

Wolny Chrześcijanin

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie
odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

1922 r.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie
niewolnikami ludzkimi.”
Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

Nr 35.

Prenumerata:

Kwartalnie 300 mk.

Numer pojedynczy 20 „

Sprzedawcom 25 procent taniej.

Administracja i Ekspedycja:

Łódź, Nawrot 26.

TREŚĆ: Idzie, idzie Pan. — Błędna nauka Russelitów, czyli t. zw. Badaczy Pisma św. w świetle Słowa Bożego. — Pogańskie pochodzenie kultu Maryi. — Cuda Boże w Estonji — Serce ludzkie pod obrazem czworakiej roli. — Do Czytelników. — Szkołka niedzielna. — Ogłoszenia.

Idzie, idzie Pan.

Idzie, idzie Pan nasz żywy,
W gronie świętych swoich sług,
On nam żywot dał prawdziwy,
I odpuścił wszystkim dług.

Chór: Bóg nasz wszystko tu odnowi,
Zaprowadzi inny ład;
Sąd i władzę dał Synowi,
Aż naprawi grzeszny świat.

Najpierw tych, co już posnęli,
Trwając w wierze Jego słów,
Trąbą wezwą ich anieli,
By do życia wstali znów.

Kto przy życiu z nas zostanie,
Przemieniony będzie wraz,
I przy boku Pana wstanie,
Aż po wiecznych czasów czas.

Pokrzywdzonym i cierpiącym,
Pan królestwo niebios da;
Cichym, smutnym i łaknącym
Ziemię, pokarm, radość ma.

Wszystkich ludzi On zespoli
I osuszy zdroje łez,
A od złego On wyzwoli,
Kładąc biedom wieczny kres.

Pójdźmyż wszyscy na spotkanie,
Idzie do nas Jezus Pan.
Nieśmy temu zaufanie,
Który nie żałował ran.

S. B.

Błędna nauka Russelitów czyli t. zw. Badaczy Pisma św. w świetle Słowa Bożego.

(Ciąg dalszy)

Lecz zbawienie przez wiarę nie będzie osiągnięte, o ile człowiek świadomie i swawolnie obstawać będzie aż do końca przy wrogim ku Bogu usposobieniu, gdyż w takim razie czeka go sprawiedliwy sąd Boży. Co to będą za męki i jak będą one przeprowadzone, pozostawiamy to Bogu i ufamy Mu, że nikogo nie osądzi niesprawiedliwie. Każdy otrzyma zapłatę według tego, jak postępował w życiu doczesnem. Ziasew wyda swój plon, a jaki wysiew, taki plon. „Kto sieje ciału swemu, z ciała żąć będzie skażenie, ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny“ (Gal. 6, 8). Tego uczy nas Słowo Boże, i nikomu nie dopuścimy objaśniać nam inaczej tej sprawy, choćby to nawet był sam anioł z nieba, który chciałby nam opowiadać inną Ewangelję, — na ten temat mówi Paweł w liście do Galatów 1, 8.

5. Poglądy Russla schodzą coraz bardziej na manowce, wnioski jego stają się z każdą chwilą bardziej niezgodnymi z Pismem św. i zuchwałymi. Ma on odwagę bluźnić, dowodząc, że Duch

święty nie jest osobą, posiadającą zupełną świadomość, lecz tylko siłą.

Jest to już najbardziej niebezpieczny błąd w pośród tych, o których powyżej była mowa. Biblia wskazuje nam Boga jedyne, ale w trzech Osobach: Ojciec, Syn i Duch św. Już przy stworzeniu człowieka mówi Bóg o sobie w liczbie mnogiej, kiedy powiada: „Uczynimy człowieka“ (1 Mojż. 2, 26), albo „Oto Adam stał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe“ (1 Mojż. 3, 22). Jezus rozkazał chrzczyć w imię Ojca, i Syna, i Ducha św. (Mat. 28, 19). Gdyby Duch św. był tylko nieświadomą siebie siłą, jak dowodzi Russel, — to w Chrystusowym rozkazie chrztu leżałaby pewna niedorzeczność i trudno byłoby zrozumieć, jak można sobie wyobrazić obok Ojca i Syna jako trzecią i równoznaczną istotę, jakąś siłę, pozbawioną świadomości, i co najważniejsze, chrzczyć w jej imieniu wierzących. Lecz niedorzeczności szukać niewątpliwie należy nie w Chrystusowym nakazie chrztu, ale w mózgu Russla. Jezus pocieszył swych uczniów, że On im ześle Ducha św., który im wszystko przypomni, pocieszy i wprowadzi we wszelką prawdę (Jan 16, 13). Dokonać tego może tylko Osoba, która wie, czego pragnie i co czynić powinna. W dzień zesłania Ducha świętego oznajmił Duch uczniom, co oni mówić mają; nawet w obcych, nieznanych dla siebie językach głosili oni o wielkich dziełach Bożych. Ślepa siła nie mogłaby dać człowiekowi mądrości, światła i rozumienia, aby ten był w stanie opowiadać o wielkich dziełach Bożych w języku, którego nigdy się nie uczył. Podobną rzecz dokonać mógł tylko świadomy siebie Bóg, Duch św. Przy chrzcie Jezusa objawiła się również Trójca Boska: Syn przyjmował chrzest, Duch św. zstępował w postaci gołębicy, a Ojciec mówił z nieba: „Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało“ (Mat. 3, 17). Już w Starym Testamencie znajdujemy miejsca, dające zupełnie zrozumiałe pojęcie o trójjedynym Bogu. Np. w potrójnym powtórzeniu błogosławieństwa Aaronowego (4 Mojż. 6,

24-26). Niemal z całym światem chrześcijańskim uwielbiamy Boga w trzech Osobach: Ojca, Syna i Ducha świętego, i jednocześnie ostrzegamy przed niebezpieczną nauką Russla.

6. Dowodzenia stają się coraz bardziej bezmyślne i niebezpieczne, ponieważ Russel odrzuca wieczną boskość Chrystusa. Jezus jest dla niego nie, jak Pismo nam podaje, prawdziwym Synem Bożym, lecz tylko aniołem wyższego rzędu (lub może nawet najwyższymi). On nie świadczył o Ojcu, ale o Bogu, był podonie stworzonym, jak inni aniołowie, dlatego też nie mógł rościć sobie prawa do równości z Bogiem. „Ja i Ojciec jedno jesteśmy“ (Jan 10, 30). Zdaniem jego Jezus nie jest istotą Bożą, lecz dopiero stał się Bogiem, a mianowicie po śmierci osiągnął po raz pierwszy godność Boską. A zatem jest On Bogiem zaledwie około 1900 lat. Z powodu wielkich Jego czynów otrzymał najwyższą godność, bo Bóg ustąpił Mu część swoich praw. Podobne pojęcia rozwija Russel o Panu chwały i w ten sposób odziera Go z całej ozdoby i godności Jego wiecznej boskości. Nawiasem mówiąc, Russel nie jest pierwszym, który zaprzecza o wiecznej boskości Chrystusa. Miał on już poprzednika w trzecim stuleciu w pewnym biskupie, który nazywał się Arjuszem.

Również i ten straszny błąd odpiera wspaniałe Słowo Boże. W liście do Hebrajczyków rozdz. 1-szy, wiersz 3-ci, powiada Pismo o Jezusie: „On jest jasnością chwały i wyrażeniem istności Jego, i zatrzymuje wszystkie rzeczy słowem mocy swojej, oczyszczenie grzechów naszych przez samego siebie uczyniwszy.“ A dalej w wierszu 5-8 czytamy: „Któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Tyś jest Syn mój, Jam cię dziś spłodził? I zasię: Ja Mu będę Ojcem, a On Mi będzie Synem? A zasię, gdy wprowadza pierworodnego na okrąg świata, mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży. A zasię o Aniołach mówi: Który Anioły swoje czyni duchami, a sługi swoje płomieniem ognistym. Ale do Syna mówi: Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków.“ Apostoł Jan pisze

w 1-szym liście w rozdz. 5, wiersz 20-ty: „A wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali onego prawdziwego Boga, i jesteśmy w onym prawdziwym, to jest w Synu Jego, Jezusie Chrystusie; tenci jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny.“ Paweł poucza Filipensów rozdział 2-gi, wiersz 6-ty o boskości Jezusa: „Który będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu.“ Oznacza to: Nie przywłaszczył On sobie równości z Bogiem nielegalnie, jak przywłaszcza się sobie zdobycz, lecz być równym Bogu było Jego właściwością. Z tego powodu mówi Jezus (Jan 5, 23): „Aby wszyscy czcili Syna, tak, jako czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca.“ U tegoż samago Jana w 1-szym liście rozdz. 4-ty, wiersz 15-ty czytamy: „Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.“ Paweł zaś pisze do Rzymian rozdział 9-ty, wiersz 5-ty: „Których są i ojcowie, i z których pochodzi Chrystus według ciała, który jest nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.“

Wobec tak jasnych dowodów z Pisma świętego o boskości Jezusa, trzeba chyba być pozbawionym sumienia, aby móc zaprzeczać Jezusowi Jego boskości. A jednak Russel to czyni i wprowadza w błąd wiele łatwowiernych dusz ku ich własnej szkodzie.

7. Atoli w odrzucaniu boskości Jezusa nie jest jeszcze osiągnięty punkt kulminacyjny wszystkich błędów Russla. Idzie on jeszcze dalej, co jest zupełnie naturalne, gdyż jeżeli w nieszczerem swem omamieniu wypowiedział już raz „A“ w tym względzie, musi także powiedzieć „B“, dopóki nie wypowie wszystkiego w tej sprawie. Jak straszne jest to, że Russel dowodzi, iż Jezus Chrystus nie zmartwychwstał. Uczy on, że Jezus nie powstał od umarłych w pierwszy dzień Wielkiejnocy. Zdaniem jego, ciało Chrystusa zamieniło się w substancję gazową. Innemi słowy: ciało Jego uległo rozkładowi i gniciu, zupełnie jak ciała wszystkich innych ludzi. Sięga on tu świętokradzką ręką,

gwałci najświętsze prawdy chrześcijańskie, bo wierzącemu Biblii chrześcijaństwu chce wydrzeć drugą biblijną, zasadniczą naukę. Apostoł Paweł miał już w Koryncie do czynienia z podobnym duchem. I tam też przyszli fałszywi nauczyciele, którzy dowodzili, że niema zmartwychwstania. Paweł zbija te dowody, pisząc: „Jeżeli Chrystus nie jest wzbudzony, tedy daremne jest kazanie nasze, daremna też wiara nasza.“ (1 Kor. 15, 14). Następnie idzie Paweł dalej i twierdzi: „Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli“ (w. 20). Gdyby nauka Russla była prawdziwą, to nasze i naszych najdroższych zmarłych przyszłe zmartwychwstanie podlegałoby niemałej wątpliwości. Lecz dzięki Bogu, że nauka jego jest fałszywą. Jedyne rozstrzygającym dla nas jest Pismo św. A to powiada jednomyślnie, zarówno w czterech Ewangeljach i we wszystkich listach apostołskich, jako też w Objawieniu św. Jana, że Jezus wstał żywy z grobu i ukazał się kilkakrotnie swoim uczniom. Po swem zmartwychwstaniu pozwolił dotykać się im, oglądać znaki Jego ran, rozmawiał z nimi, uczył ich i wkońcu widzialnie przed nimi wznosił się do nieba. Pięciuset braci widziało Go naraz, z których wielu żyje aż dotąd, t. j. do czasu, w którym Paweł pisał list do Koryntów (r. 15, 1-10). Paweł widział Go również, a Jan — na wyspie Patmos. Na zasadzie tego faktu i jego autentyczności, nie bali się oni umierać, a prawie wszyscy zginęli śmiercią męczeńską i tą swoją śmiercią zapieczętowali prawdziwość zmartwychwstania ich ciała. Russel'a wszakże nie zadawalnia to bynajmniej. Swoim słuchaczom chce koniecznie przedstawić, jakoby Jezus nie został wzbudzony z martwych. Co za zaślepienie! Jest to również znamieniem czasu, że znalazł on sobie ślepych zwolenników, którzy wierzą więcej jemu, aniżeli Słowu Bożemu.

8. Aby dopełnić miary w tem nadużyciu, nie może inaczej postąpić, jak stosownie do tego, co już raz odrzucił, zaprzeczyć widzialny powrót Jezusa Chrystusa. Podług jego

nauki Pan nie przyjdzie ani widzialnie dla oka ludzkiego, ani też osobiście. Przyjdzie On w obłokach, to znaczy: nadejdą obłoki i w wielkich burzach i zjawiskach przyrody nastąpi wyładowanie się ich tak, że ludzie drzeć będą. Jak sprzecznem jest to z Pismem św., stanie się nam jasnym wtedy, gdy posłuchamy, co mówi o tem sam Chrystus Pan: „A zaraz po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padały z nieba i moce niebieskie poruszają się. Tedy się ukaże znajmę Syna człowieczego na obłokach niebieskich z mocą i z chwałą wielką“ (Mat. 24, 29-30). W liście do Tesalonicensów w rozdziale 4-tym, wiersz 16-ty pisze Apostoł Paweł: „Sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej.“ —

Moglibyśmy przytoczyć wiele więcej dowodów, ale i te wystarczą temu, kto wierzy.

9. Aby te wszystkie niesmaczne sprzeczności z Pismem św. godnie zakończyć, uczy Russel, że teraz właśnie nastąpiło już tysiącletnie królestwo pokoju, a szatan jest związany i wrzucony do przepaści. — W ten sposób widzimy, jak wygląda tysiącletnie królestwo pokoju Russla i cała jego nauka o Piśmie św. Tu mógłbym powiedzieć: Zatrzymaj dla siebie swoje królestwo pokoju wraz z jego szczęściem, my jego nie chcemy. Oczekujemy ukazania się Jezusa Chrystusa po tych strasznych dniach i wołamy: Przyjdź, Panie Jezu, przyjdź zaraz!

A więc krótkim streszczeniem tego co powiedzieliśmy wyżej, będzie:

1. Nauka Russla nie jest ani biblijna, ani Chrystusowa, lecz jest zasadniczo fałszywą.

2. Russel nie wierzy w prawdziwą boskość Chrystusa, ani w Jego zmartwychwstanie, ani też w powtórne przyjście Jezusa; co on o tem powiada, jest tylko mydleniem oczu i oszukiwaniem samego siebie i innych; jest to najlepszym do-

wodem, że Russel nie poznał prawdziwego Chrystusa-Boga, który przyszedł na świat w ciele ludzkim; stąd to powstało zaprzeczenie zmartwychwstania Jego ciała. —

Podobna nauka nie jest zbawienną, ani pocieszającą, ponieważ nie pochodzi od Boga.

3. Nie uznaje on również Ducha św., co też jest kardynalnym błędem.

Pogańskie pochodzenie kultu Maryi.

(Ciąg dalszy)

Inny ojciec kościoła z pierwszego okresu chrześcijaństwa, Nestorjusz,*) stanowczo oświadcza, że Marya nie zasługuje na jakąś nadzwyczajną cześć „ponieważ wtedy, gdy siostry Łazarza były już nawrócone, Marya nie była jeszcze wierzącą.“

Zresztą ta pierwsza próba ubóstwiania Maryi z początku nie wielkie miała powodzenie, zdobywając tylko małe kółko zwolenników Maryi. Jednak ziarno tej czci rzucone na grunt odpowiedni — (na umysły nowonawróconych pogan, zawsze skłonnych do bałwochwalstwa) — puściło głęboko korzenie i rozrosło się w drzewo, znane dziś pod nazwą „Kult Matki Boskiej“. Starożytni rzymscy poganie widzieli w dziewictwie wyższość nad macierzyństwem i czcili te boginie swoje, które, według podania, były dziewicami. Takich bogiń powstał cały szereg, jako to: Prozerpina, Reia, Djana, Izyda, Wenus, Cybilla, Demetra, Minerwa.

W greckim mieście Atenach, znajdowała się główna świątynia zwana „Purtenon“, t. j. świątynia dziewic, ku czci owych bogiń zbudowana. Znana jest nam z Dziejów Apostolskich (rozd. 19) słynna świątynia Djany Efeskiej, którą cały ówczesny świat czcił jako boginię-dziewicę. Zorganizowane były całe zrzeszenia kobiet, poświęcających się przez

*) Chociaż Nestorjusza nauka o Chrystusie, jako błędna, została potępiona, ale zdanie jego o czci do Maryi nie było nawet zganione, wobec czego świadectwo jego w tej kwestji należy uważać za wyraz wiary całego kościoła chrześcijańskiego.

ślub dziewictwa na służbę kapłańską ku czci swych dziewiczych bogiń. Biorąc pod uwagę, że za panowania Gracjana, Teodozjusza i następnych cesarzy, nawrócenie pogan na chrześcijaństwo dokonano się nie stopniowo, wskutek osobistego przekonania o prawdzie, lecz pod strachem kar surowych i gdy jednocześnie świątynie pogańskie z rozkazu tych cesarzy zaczęto burzyć, a wszelkie nabożeństwa tępić, a pogan przemocą chrzcić, ci ostatni nie mogąc się obyć bez dawnych nabożeństw zaczęli widzieć w Maryi nowy przedmiot swej czci.

Od owego czasu kult Maryi zaczął wzrastać i szerzyć się już po całym ówczesnym świecie. Ku czci Maryi zaczęto już wtenczas wyrzekać się małżeństwa. Z przyznaniem Chrystusowi bóstwa w roku 325 na soborze Nicejskim, gorliwcy nadali Maryi nazwę Matki Boskiej. Ku jej czci zaczęto wznosić świątynie, modlić się zwyczajem pogańskim do jej obrazów i opowiadać o przeróżnych cudownych uzdrowieniach zdziałanych rzekomo przez takowe.

Nie wszyscy jednak chrześcijanie poddali się temu prądowi w stronę Maryi. Powstały w tej kwestji spory religijne, w których także wzięły udział władze świeckie, stając w obronie kultu Maryi i zapewniając mu zupełne zwycięstwo. W roku 431 sobór w Efezie uchwalił nazywać Maryę Matką Boską, a przeciwników tej uchwały skazał na wygnanie.

Cuda Boże w Estonji.

Estonja, której dzieje dowodzą, że nią silniejsze państwa miotały, jak chłopcy bawiący się piłką, przed 200-tu laty została wcielona do wielkiego cesarstwa rosyjskiego i przez cały ten długi okres czasu znajdowała się w zupełnej od niego zależności. Jednak podczas ostatniej wojny, a zwłaszcza wskutek upadku olbrzymiej monarchji rosyjskiej i ta mała narodowość, podobnie jak wiele innych, odzyskała swą niezależność. Obecnie i to małe państewko szczyci się

wolnością i samodzielnością w kierowaniu i rozstrzyganiu spraw swej ojczyzny.

Lecz nas, też wolnych politycznie i duchowo, cieszy niezmiernie fakt, iż naród estoński, zerwawszy więzy cielesne, pozbywa się również niewoli duchowej, o czem zaświadczy następujące opowiadanie.

Pewien brat i zarazem kaznodzieja, mieszkający na wyspie Dago, donosi:

„Pan Bóg darował nam wspaniałe przebudzenie duchowe, zwłaszcza na naszej wyspie. Z 12,000 mieszkańców mamy więcej niż 1000 wierzących, którzy zorganizowani są w 4 zbory, według zasad Pisma świętego. Ostatnie przebudzenie objęło południową część wyspy; dwa znajdujące się tam zbory w minionych dwóch miesiącach przyjęły przez chrzest święty przeszło 250 nowych członków. Wogóle ze wszystkich stron naszego kraju daje się słyszeć: „Bóg nawiedził naród swój“ (Łuk. 7, 16). Całe rodziny, a nawet wioski uwierzyły w Chrystusa. W pewnej dużej wsi Harju, pozostało kilka osób, nie szukających zbawienia, w sąsiedniej zaś — tylko czterech mężczyzn nie chce ugiąć swych grzesznych kolan przed Panem nieba i ziemi. Duch Boży działa we wielkiej sile: rzadko która dusza pozostaje niewzruszoną. Przykładem może służyć fakt następujący: Kilku młodych ludzi, będących w przejeździe, zatrzymało się w Rewlu, gdzie udział brali w urągawkach i drwinach z dzieci Bożych. Z ciekawości atoli odwiedzili zgromadzenie wierzących i tu Duch święty potężnie zakochał do ich duszy. Następnego zaświeczoru i te, niedawno lekkomyślne serca, znalazły pokój swej duszy we krwi Pana Jezusa.“

„W pewnej miejscowości, gdzie Bóg potężnie działał, niektórzy ludzie zdecydowali opuścić to miejsce, aby uniknąć tej duchowej (według ich mniemania) choroby. Jeden z nich udał się do sąsiedniej wsi i przez trzy dni przy wódeczce i piwku wraz ze swymi kolegami wymiewał dzieci Boże. Odszukała go wreszcie żona i prosiła, by wrócił do domu. Następnie poszli oboje na nabożeństwo, gdzie i ten człowiek pod wpły-

wem Słowa Bożego stał się własnością Chrystusa.“

„W ciągu ostatnich dwóch miesięcy we wspomnianej wiosce Harju, sposób życia tych ludzi zupełnie się zmienił. Przekleństwa i bezbożne śpiewy wydanej młodzieży ucichły, a zostały zamienione hymnami ku chwale Bożej, tak, że nie tylko w zgromadzeniach i domach, lecz nawet na ulicy dają się słyszeć pieśni chrześcijańskiej treści. Ojciec, który dawniej przez swoje przekleństwa i pijaństwo był zgorszeniem dla swej rodziny, stał się teraz wzorowym ojcem w domowym ognisku.“

„Stowarzyszenia światowych uciech i rozrywek zostały zmuszone pozamykać swoje gmachy, bo niema dla kogo je otwierać. Osoby, stojące na czele tej wioski, stały się również prawdziwymi chrześcijanami i pracują w winnicy Pańskiej.“

„Istniejący tu kościół państwowy bywa zwykle pusty, bo nikt nie chce czeź formalistyki słuchać. Jeden kościelny pytał pewnego razu księdza: „Co my obecnie poczniemy? Wszyscy ludzie naszej okolicy stali się bardzo pobożnymi i wiele się modlą.“ „Czyś się do tego czasu nigdy nie modlił?“ zapytał duchowny, a otrzymawszy przeczącą odpowiedź, dał mu dobrą radę, aby też odwiedzał zebrania wierzących.“

„Przebudzenie to wpłynęło i na dorastającą młodzież. Dzieci wierzących rodziców także się nawróciły. Ludowa szkoła w Harju z całym swoim personelem oddała swe serca Panu. Tak wielkie przebudzenie jest pierwszym w Estonji. Zajęcia szkolne rozpoczynają się zrana serdeczną modlitwą. Podczas przerw rozbrzmiewają wesołe pieśni z ust szkolnych dzieci.“

„Wszystko, co mogłoby splamić delikatne sumienie dzieci, zostało usunięte. Jeżeli wyniknie jakieś nieporozumienie, wówczas wszyscy wspólnie się modlą, aż powróci pokój i ogólna harmonja. I w innych szkołach znajdujące się wierzące dzieci, wpływają swem wzorowym zachowywaniem się na współuczniów i nauczycieli. We wspomnianej szkole

nawróciło się dotychczas 6 osób z personelu nauczycielskiego.“

„Za wyżej wymienione okazane nam cuda Boże, dziękujemy naszemu Panu, a ja obojście raduję się, że mogę brać udział w obficie błogosławionej pracy.“

Drodzy Bracia i Siostry! Kiedy my w naszym kraju doczekamy się takich wielkich zmian w sercach naszych rodaków i, jako następstw, pięknego, idealnego życia w społecznym obcowaniu?

Módlmy się i pracujmy, a Pan zmiłuje się i nad naszą drogą ojezyzną.

Serce ludzkie pod obrazem czworakiej roli.

Mat. 13, 1-17; 18-23.

Serce ludzkie jest centrem życia, pulsem całego jestestwa, ogniskiem naszego „ja“, siedzibą woli, uczucia i pragnienia, któremu do usług są: oczy, uszy, ręce, nogi... Serce zajęte przez Ducha św., jest świątynią, przybytkiem Ducha św.; ale w przeciwnym razie jest bagnem grzechu, siedzibą wszelkiego zła i warstątem szatana, w którym książę ciemności produkuje wszystkie swoje przymioty: pychę, zazdrość, złość, obłudę, lenistwo, obżarstwo, pijaństwo i t. p. rzeczy, dlatego Salomon błaga: „Panie, daj mi serce mądre!“, a psalmista prosi: „Boże, stwórz we mnie serce czyste.“

O takim sercu mówi tu Jezus, ale pod obrazem czworakiej roli, dlatego budującym będzie, jeżeli zapoznamy się bliżej z tym podobieństwem.

Jezus opisuje serce naturalne pod obrazem bifej drogi,

I. Jako serce leniwe i głupie (18-19).

1) Dlaczego Jezus przypodobywał serce ludzkie do drogi? Dlatego, że serce ludzkie, które nie jest jeszcze przybytkiem Ducha świętego, jest pustynią, zajezdnym domem demonów, drogą szeroką na której ugania „zły“ i wszystko to dobre, co przypadkowo wpadnie do serca, on śpiesznie wykrada i niszczy, gdyż to leży w interesie jego

osoby i w interesie jego królestwa, ale zato na wielką szkodę danego człowieka.

2) Kiedy ma szatan najlepszą sposobność wykraść nam z serca to drogie nasienie, Słowo Boże? Wtedy, kiedy słuchamy Ewangelję o Królestwie Bożym i o naszym zbawieniu, ale tego co się o nim mówi nie rozumiemy, nie znaczy to, że Ewangelja jest tajemniczą i nie dla każdego zrozumiałą, przyczyna niezrozumienia nie leży w Ewangelji, lecz w leniwym i głupim sercu obojętnego słuchacza, który to w prawdzie siedzi, pod wpływem Ewangelji i zdaje się, że słucha, ale oprócz głosu Ewangelisty i dźwięku pieśni nie słyszy nic — dlaczego? Otóż poprostu dlatego, że tego co słyszy, nie bierze do serca, nie kładzie na wagę i zdrowym rozumem jak Panna Marya nie rozważa w sercu swoim, bo gdyby to czynił, poznałby nieocenioną wartość objawionej prawdy Bożej, którąby kochał i jako wielki i wieczny skarb chowałby głęboko w sercu swoim, w tym najświętszym miejscu, do którego szatan przystępu niema. Jezus opisuje dalej.

II. Serce do wszystkiego chętne ale nie stałe i miłujące świat.

Taki charakter serca dla Królestwa Bożego nie jest podatny, nawet w życiu gospodarczym, czy przemysłowym, lub w politycznym, dobrobytu nie osiąga i pożytecznym być nie może nikomu, taki tylko zawadza, jest ciężarem dla innych i żyje kosztem innych, takowy co widzi, to chce mieć, co słyszy, chce osiągnąć, wszędzie go pełno, do wszystkiego bez namysłu się bierze, nawet by księżyc zdjął, gdyby nie za krutką miał do tego rękę, ale niestety od słowa, do czynu, a od chęci do silnej woli i wytrwania na posterunku swych obowiązków jest tak daleko, jak stąd do księżycy. Dopóki w gronie dzieci Bożych grzeje się ich miłością i poi się ich szczęściem, dobrze jest i głośno za nimi powtarza alleluja, ale „gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla Słowa Bożego“, wnet się gorszy, (21) jak śpiesznie przyjął, tak prędko i opuścił, w dodatku jeszcze się zgorszył, stał się

naśmiewcą i bluźniercą Ewangelji i ludu Bożego. Kto nie umie być dzieckiem światłości, ten musi być sługą ciemności.

Jezus opisuje jeszcze jeden charakter, który do Królestwa Bożego się nie nadaje.

III. Serce samolubne i zajęte rzeczami tego świata (22).

Takowy słucha Słowo Boże i nawet chętnie przyjmuje. Do tego ma grunt podatny, — ponieważ jeżeli i ciernie i chwasty zakorzeniły się i wzrosły, to o ileż więcej nasienie Słowa Bożego mogłoby w nim się zakorzenie i wydać plon ku zbawieniu i ku żywotowi wiecznemu. Ale niestety chwasty i ciernie codziennej troski o rzeczach doczesnych zagłuszają i niszczą to cenne nasienie Słowa Bożego w nim i staje się dla niego bez pożytku, a to nietylko w życiu, ale i w śmierci i we wieczności, jak ów biblijny bogacz, który z ust Łazarza nieraz słyszał słowa z Psalmów, kiedy u jego wrót zebrząc śpiewał:

„Błogosławiony, który ma baczenie na [potrzebującego, W dzień zły, wybawi go Pan... Błogosławiony będzie na ziemi“ i t. d. (Psalm 41, 1-2).

Ale bogacz na to nie zważał, jego serce było przepełnione innymi troskami. On, chociaż na biednego Łazarza patrzył, ale go nie widział, słowa jego słyszał, ale nie rozumiał, dopiero kiedy sam był w mękach, widział Łazarza, zrozumiał go i prosił od niego, ale już było zapóźno.

Pan Jezus opisuje jeszcze jeden charakter, który do Królestwa Bożego najłepiej nadaje się.

IV. Serce jako rola dobra i urodzajna (23).

Takowy człowiek słucha Słowo Boże, chętnie przyjmuje je w głąb serca swego, okrywa, ogrzewa je, jak matka ziemia okrywa na nią rzucone nasienie, które kiełkuje, wzrasta i stokrotnie wydaje owoc.

„Nie wyście mnie obrali, ale ja obrąłem was i postanowiłem, abyście szli i owoc przynieśli, a owoc wasz aby był trwały“ (Jan 15, 16).

Szanowny czytelniku! Rozumiesz co czytasz? Rozważasz w sercu swoim, rozumiesz to i wprowadzasz w czyn? Wiesz, że nie ta duża porcja, którą ty zjadasz codziennie daje ci zdrowie i siły — lecz to, co ty strawisz, nie te stopy książek, które ty przeczytujesz, ani to częste słuchanie dobrych nauk — nie uczyni cię dobrym i mądrym człowiekiem, lecz to, co ty sobie zapamiętasz, przywoisz w w czyn wprowadzisz.

Błogosławieni są, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go (Łuk. 11, 28, Objaw. Jana 1, 3).

J. Karczewski.

Kazanie wygłoszone przez brata J. Petrasza m. Łodzi, dnia 13/8.

Do Czytelników.

Wszystkim miłym Czytelnikom „Wolnego Chrześcijanina“ muszę zakomunikować, że Ojciec Niebieski położył wazszego redaktora do łoża boleści może na kilka tygodni, albo może i wcale wstać mu nie pozwoli. Niech Wola Jego zawsze i wszystkim się stanie. On wie lepiej co potrzeba. Wykonać obietnic co do odwiedzin już nie mogę i redagować gazetki nie mogę. Módlcie się za mnie do jednego naszego wspólnego Ojca Niebieskiego.

Wasz najmniejszy brat w Chrystusie

Stefan Bortkiewicz.

Szkółka niedzielna.

Lekcja: Łuk. 23, 1-12.

(Łuk. 23, 13-24; 25-32; 33-45; 46-56).

Wiersz Złoty: „A ja, gdy będę podwyższony od ziemi, wszystkich pociągnę do siebie.“ (Jan 12, 32).

Dyspozycje:

Treść: Trojaka postać grzechu.

1) Niewolnictwo (Pilat).

2) Lekkomysłność (Herod).

3) Złość (Kapłani).

(w. 12) 4) Świat naturalny przyjaźni się ze światem religijnym.

5) Kim my być mamy?

Pytania biblijne dla młodzieży.

1) Które to 8 osób Pisma świętego dwa razy umarli?

2) Na którego Izraelitę my chrześcijanie powinniśmy zawsze wspominać, spotykając żyda?

3) Kto był ładnym mężczyzną, ale niedobrym synem?

Odpowiedzi, oraz nazwiska tych osób, które powyższe pytania dobrze rozwiązały, będą ogłaszane co trzeci tydzień.

Odpowiedzi proszę przysłać pod adresem: „Wolny Chrześcijanin“ „G. K.“, Łódź, ulica Nawrot 26.

G. K.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej odbywa swe zgromadzenia w każdą niedzielę o godzinie 5-ej i pół po poł., a o godz. 2-ej i pół po poł. odbywa się regularnie nabożeństwo w Poznaniu, ulica Przemysłowa № 12.

Zapraszamy każdego!

Jam stęskniony, jam spragniony! wykładów nauki Apostoła Piotra i jego Zbawcy. Takowe odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 2-ej i pół po południu i o godz. 5-ej i pół po południu

w Poznaniu

ulica Przemysłowa 12.

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Targowa 84. Nakł. „Związku Woln. Chrześcijan“.

Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.

O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.